

Strona znajduje się w archiwum.



## CHCIAŁ ZOSTAĆ PILOTEM, WPADŁ W RĘCE POLICJI

Data publikacji 29.09.2017

**W poniedziałek 25 września policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który próbował włamać się do helikoptera. Sprawcą okazał się 35-letni mieszkaniec województwa świętokrzyskiego, który, będąc pod wpływem alkoholu, postanowił na jedną noc zostać pilotem. Mężczyzna usłyszał już zarzut uszkodzenia mienia, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.**

W poniedziałek 25 września w godzinach nocnych oficer dyżurny tarnowskiej policji otrzymał bardzo nietypowe zgłoszenie. Dotyczyło ono mężczyzny, który włamał się do helikoptera i usiłował go uruchomić. Do miejscowości niedaleko Tarnowa, w której miało dojść do incydentu, został natychmiast skierowany patrol policji.

Jak ustalili funkcjonariusze, we wskazanej miejscowości, nieopodal dużego kompleksu hotelowego na pasie zieleni stał śmigłowiec. Był on własnością firmy, która specjalizuje się w pracach związanych z napowietrznym przeglądem linii energetycznych. To właśnie pracownicy tej firmy zaalarmowali policję.

Mężczyźni ok. godz. 23:40 wracali do hotelu. Kiedy mijali śmigłowiec, w jego wnętrzu zauważyli jakiegoś mężczyznę. Człowiek ten miał na głowie słuchawki lotnicze i manewrował drążkiem sterującym. Pracownicy z przerażeniem zorientowali się, że nie jest to ich pilot. Gdy mężczyzna zauważył, że ktoś się nim interesuje, wybiegł z kabiny i rzucił się do ucieczki. Pracownicy firmy po krótkim pościgu ujęli zbiega i wezwali policję. Funkcjonariusze przewieźli 35-latkę do komisariatu. Jak się okazało, był to inny gość tego hotelu, który włamał się do helikoptera pod wpływem alkoholu.

Policjanci ustalili, że 35-latek przyjechał do powiatu tarnowskiego na delegację służbową z województwa świętokrzyskiego. Feralnego dnia wypił, jak sam twierdzi, bardzo dużo alkoholu i „film mu się urwał”. Nie wie, jak pokonał zabezpieczenia helikoptera i co robił w środku. Według ustaleń funkcjonariuszy, niedoszły pilot wyrwał skobel w prawych drzwiach kabiny. Sprawca usłyszał zarzut uszkodzenia mienia (art.288 KK), za co grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

(KWP w Krakowie / jch)